

Ż dziejów najdawniejszego
piśmiennictwa polskiego.

W szeregu swego rodzaju, któreby
 zawgre należało mieć w pamięci; ile-
 kroćby przyszło mówić o dziejach lite-
~~raty, państwa~~ piśmiennictwa polskie-
 go w średnich wiekach, ~~należałoby~~
 wśród wielu innych ~~podkreś~~ srebra.
 by podkreślić i wyróżnić następu-
 jące: 1) kroki, czynione ze strony
 Kościoła od chwili ochrzcenia na-
 rodu w tym celu, aby zniszczyć po-
 ganiństwo a zastąpić chrześcijaństwem;
 2) kroki ze strony rozporządzeń
 polityczno-państwowych i kościel-
 nych, aby całe społeczeństwo zla-
 tynizować i rzymskolatynizować;
 i wreszcie 3) postępowanie się w tych
 ramach jako środkiem, jedynie
 skutecznym i jedynie do wyniku
 rzeczywistego prowadzącym: łaci-
 nizacja.

Pomijając punkt pierwszy i
 drugi, zastanowię się nad łaci-
 nizacją, jako tym, nad którym za-
 wsze prawie w historii literatu-
 ry polskiej pniechodzi się do po-
 rątku albo który osadza się kle-
 i niesprawiedliwie.

Całe piśmiennictwo polskie wie-
 ków średnich, jak wiadomo,
 jest łacińskim, - łacińskim w sz-

ści najwarszawiejszej, najciekawszej,
 najobfidszej i najbardziej warso-
 wskiej. Historycy i krytycy litera-
 tury pokroju romantycznego - po-
 nowanie ich tu i owdzie nie skoni-
 czyło się jeszcze dzisiaj, - pomiały, że
 przybyły były, Łacina, na któ-
 rą stała niemal cała ramiona u-
 sta twórczości polsko-piastow-
 skiej, któraaby z pewnością była
 się tak rozwinięta, jak u Ma-
 łosińskiego, Serbov lub innej ja-
 kiej braci słowiańskiej. Gdyby
 z temi wyznaniami przyszło roz-
 prawić się na prawdę, ograniczy-
 łyby one naostatek - jak ktoś
 bardzo rozumnie pisał u nas
 u łowoskim „Dzienniku Litera-
 ckim” 1852. r. (str. 97), - swój o-
 por jedynie do tego ubolewania,
 iż obok języka łacińskiego nie
 mógł kwitnąć w Polsce język oj-
 czysty. (Ale czy i to ubolewanie
 miałoby rację bytu?)

Patrzmy tylko! Obo po-
 święcenie Łaciny, ze wszystkimi jej
 współzależnościami i następstwa-
 mi, przedniej dojrzałości języka pol-
 skiego byłoby pociągnięciem za sobą:
 1) zdecydowanie się na bizanty-
 zizm, 2) rezygnowanie z pan-
 słowości na model rzymską i-

3) wyeliminowanie się z cywilizacji nowożytnej i tego całego okręgu idei, które przynosiła cywilizacja wschodnio-europejska, postępująca jej łaciną, - idei, które skrzętały się we wspólności, je-
dności i braterstwie narodów europejskich.

To byłyby owe furskie natury perokiej, do którychby doprowadziła dekonstrukcja łaciny na krysi "linguae vulgaris".

Zastanówmy się jednak Dalej; do jakiej to literatury dopomogła innym narodom słowiańskimi wolności od łaciny!

"Spójrzcie - powiada ten sam autor w "Dzienniku Literackim", - na ston niełacińskich, nie z łacińska akcentowanych narodów i państw słowiańskich w średnich wiekach, jak Wielkie Księstwo Moskiewskie, jak Serbia, a znajdziecie odpowiedź! Dwie, trzy Księgi w języku narodowym, zbiór większych i mniejszych pieśni gminnych, - oto wszelkie wspomnienia, godny owoc swobody języka! - swobody wolnych od wpływu łaciny wschodnio-słowiańskich i południowo-słowiańskich literatur - aż do nowszych czasów!"

My, Polacy, za jednego etc.

stora mamy Gallo, Kadzuba,
 Długosza, Kromera i zgl. ta-
 cińskich pisarzy innych! - na-
 mu Rejowi, Kochanowskiemu, Bał-
 skiemu, Skardze itd, nieścinni-
 cy Nowianie nie ~~nam~~ nie prze-
 ciwstawia! A czyż drinej na poc-
 zta napa nie słami ca "Wypra-
 wę Igora" i "Pisni Lebskie"?!

Z tej bardzo mądrej i stanow-
 cej ras preraastającej uwagi
 można ^{by} wysnuć następujące prawo
 rozwoju litera latw polskiej jak
 nawet ogóln-europejskiej litera-
 tury:

Która literatura w średnich wie-
 kach rozwijała się jedynie w je-
 zyku krajowym, ta nie do-
 nigdy do wysokiego poziomu ani
 za renesansu, ani w czasach
 późniejszych. Tylko te literatury
 w sw. ewolucji późniejszej osiągnęły
 szczytu najwyższego, które w swe-
 dach wielkich posługiwały się
 jezykiem łacińskim, albo łaciń-
 skim i je drugim.

"Extra latinum est non erat
 vita!" (Bez łaciny nam nie było
 nasej, zisimy to wierowanie najpo-
 ściniej-szej ze wszelk prawodawców,
 niewywisłosis, zrozumieci, poszli
 za nim i zostali mu wierni!

Wilhelm Bruchnahl

Wilhelm Bruchnahl